



## KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

Warszawa, dnia 10 września 2013 r.

**Szanowny Pan**

**Juliusz Braun**

**Prezes Zarządu TVP S.A.**

*Szanowny Panie Prezesie*

*3 września 2013 roku w TVP1 wyemitowano dwa programy: „Świat się kręci” i „Po prostu”, w których tematem przewodnim było przekraczanie uprawnień przez funkcjonariuszy Policji. Przedstawione w programach sprawy z Gdańska, Siedlec i Skaryszewa są bardzo skomplikowane i dlatego też aktualnie wyjaśniają je właściwe organy prokuratury, a ponadto policyjne służby wewnętrzne Policji. Zarówno ja sam, jak i całe środowisko policyjne, oczekujemy na efekty tych postępowań, które muszą odpowiedzieć na pytania: gdzie leży prawda, czy przekroczono uprawnienia, czy sprzeniewierzono się ideałom pracy funkcjonariusza Policji?*

*Materiał wyemitowany w TVP1, może wydawać się bardzo interesujący dla ogółu odbiorców, jednak pragnę podkreślić, że przekazane w nim informacje nie są obiektywne, a rzeczywistość nie wygląda tak jednoznacznie negatywnie, jak to przedstawiono w programie.*

*W Policji nie ma przyzwolenia na łamanie prawa przez funkcjonariuszy, na znęcanie się nad innymi, na bezpodstawne stosowanie środków przymusu bezpośredniego. Takie zachowanie wiąże się z surową odpowiedzialnością karną i dyscyplinarną. Ujawnianiem oraz eliminowaniem tego typu nadużyć i patologii w służbie zajmuje się nie tylko Biuro Spraw Wewnętrznych KGP, ale również komórki kontrolne w każdej komendzie Policji. Mechanizmy kontrolne w tym zakresie wynikają także z procedur realizowanych przez przełożonych funkcjonariuszy, którzy zobligowani są do ustalania, czy użycie lub wykorzystanie środków przymusu bezpośredniego nastąpiło zgodnie z prawem.*

*Niestety, wspomniane programy „Świat się kręci” i „Po prostu” podważają autorytet Policji, przedstawiając ją w bardzo jednostronny sposób. Redaktor Tomasz Sekielski mówi o „ofiarach policyjnych sadystów”, „o przemocy stosowanej w majestacie prawa”, a ustalenia osób prowadzących sprawę określa mianem rzekomych. Sposób realizacji tych materiałów stwarza wrażenie udowadniania z góry przyjętej tezy.*

*Brak obiektywizmu uwidacznia chociażby przedstawienie sprawy śmierci Pawła T. z Gdańska, gdzie wskazując obrażenia, które powstały na jego ciele, autorka reportażu posiłkuje się wypowiedziami anonimowych świadków bądź rodziny, prezentujących jedną wersję. Pokazuje niektóre okoliczności pomijając inne niezmiernie istotne fakty np. brak informacji dotyczących obrażeń ciała, w tym uszkodzenia nosa i innych części twarzy, które odniósł zatrzymany Paweł T. na skutek tzw.*

obywatelskiego ujęcia, które nastąpiło tuż po usiłowaniu włamania do mieszkania, ale jeszcze przed przejazdem Policji. Takie tendencyjne przekazywanie informacji wypacza obraz rzeczywistości. Zadać należy pytanie, dlaczego chociażby nie uwzględniono tu wypowiedzi bezpośredniego świadka tego zdarzenia, nie będącego członkiem rodziny Pawła T. – pani Danuty Dąbrowskiej, której wypowiedzią TVP dysponowała i wyemitowała ją 13.08.2013 r. o godz. 18.30 w Panoramie TVP Gdańsk. Relacja ta byłaby sama w sobie odpowiedzią na pytania zadawane w reportażu.

W przypadkach Śremu i Skaryszewa również pominięto wiele bardzo istotnych faktów. Nie przekazano na przykład informacji na temat postępowań karnych prowadzonych równolegle w sprawie lub wobec osób w nich występujących, a oskarżających policjantów o przekroczenie uprawnień. W odniesieniu do wydarzeń w Śremie pominięto informację o wszczętym przez prokuraturę postępowaniu przygotowawczym dotyczącym zarzutu zmuszania funkcjonariuszy publicznych do zaniechania prawnej czynności służbowej, tj. o czyn z art. 242 § 2. kk. Dalej w kontekście przedstawionych zdarzeń w Skaryszewie, nie wyjaśniono, że osoby obwiniające Policję, są jednocześnie podejrzane w sprawach o nakłanianie (przy użyciu przemocy) do składania przez dwóch świadków zeznań obciążających Komendanta Komisariatu Policji w Skaryszewie. Nie wskazano również na okoliczność kontaktu zatrzymanych z sądem, w tym w obecności obrońcy, a przede wszystkim faktu, że w trakcie tych czynności nie kwestionowali oni wykonanych wobec nich przez Policję działań, nie wnosili przed organem sądu zarzutów wobec Policji, posiadając do tego zarówno faktyczną jak i prawną możliwość.

Jeszcze raz wyraźnie to podkreślę, że żaden z funkcjonariuszy, który złamał prawo, nie może liczyć na pobłażanie. Ale wiem także, jak wiele spraw, w których medialnie skazano już policjantów, zakończyło się wyrokiem uniewinniającym. Nie raz pokazaliśmy, jak szybko roztawaliśmy się z tymi funkcjonariuszami, którzy w sposób oczywisty i nie budzący wątpliwości złamali prawo, jednak w przypadkach przedstawionych w programie, oczekuję, że poza wewnętrznymi postępowaniami odpowiednich służb Policji, obiektywną ocenę wydadzą przede wszystkim niezależne i powołane do tego organy prokuratury i sądu. Podkreślam, że przedstawione w programie przypadki były, już przed emisją programu, przedmiotem zainteresowania prokuratury. Takiego rzetelnego i obiektywnego działania oczekiwałbym także od redaktorów, których praca wpływa na kształtowanie opinii rzeszy odbiorców, a w dalszej konsekwencji kształtowanie odpowiednich postaw społecznych.

Kilkoma opisanymi w taki sposób sprawami nie można przekreślić całokształtu działań instytucji, która każdego dnia realizuje średnio 33 tysiące interwencji, a której funkcjonariusze sumiennie i z narażeniem życia wykonują swoje obowiązki na rzecz bezpieczeństwa obywateli. Efektem służby funkcjonariuszy Policji, jest notowany obecnie wysoki poziom zaufania do Policji. Na szczególną uwagę zasługują najwyższe w historii poczucie bezpieczeństwa obywateli w miejscu zamieszkania i chęć współpracy z Policją na rzecz walki z przestępczością.

Życzylbym sobie, by każda sprawa podejrzenia przekroczenia uprawnień przez policjanta była jak najszybciej wyjaśniana, tak by można było niezwłocznie podjąć właściwe działania wobec policjantów, a także wobec tych, którzy fałszywie oskarżają funkcjonariuszy – a takie wypadki też miały miejsce. Zasadą jest, że takie postępowanie, w którym cień podejrzeń pada na policjanta, prowadzi prokuratura i ocenia sąd. Policja nie może być sędzią we własnej sprawie. Zwróciłem się zatem po raz kolejny do Prokuratora Generalnego, by tego typu sprawy – dotyczące funkcjonariuszy Policji - były wyjaśniane przez prowadzących je prokuratorów jak najszybciej, w celu ustalenia prawdy. Przedłużanie takich postępowań, wykonywanie kolejnych czynności miesięcami skutkuje stawianiem przez opinię publiczną wielu znaków zapytania – co nie służy pozytywnemu wizerunkowi naszej instytucji.

*Pamiętając o zaufaniu społecznym, jakim jest obdarzona Policja i codziennej ofiarnej pracy tysięcy policjantów zobowiązany jestem reagować na przedstawiony w ogólnopolskiej telewizji negatywny w tym przypadku, jednak nieobiektywny obraz działań Policji. Ze swojej strony zawsze deklaruję chęć współpracy z twórcami wszystkich programów dotyczących pracy Policji, ale także oczekuję od Państwa rzetelności i obiektywizmu w przedstawianiu zagadnień pracy policyjnej.*

*J. Gowuzewem*  
**KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI**

*Marek Działoszyński*  
**nadinsp. Marek DZIAŁOSZYŃSKI**